



Nakład 16 tys. egz.

Nr 11/41, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZĄCA

13 marca 1983 r.

PRAWDA NAS WYZWOLI

5 marca o godz. 12 we Wrocławiu w kościele św. Wawrzyńca spotkali się na swoim Dniu Skupienia byli internowani i skazani z terenu Dolnego Śląska. Spotkanie otworzyła msza św. koncelebrowana przez ks. biskupa Adama Dyczkowskiego i dwóch księży. Podczas mszy śpiewano pieśni religijno-patriotyczne. Ks. Stanisław Orzechowski przypomniał zebranym, że kościół św. Wawrzyńca jest parafią Władysława Frasyniuka i wezwał do modlitw za niego i innych uwięzionych działaczy "Solidarności".

Po przerwie głos zabrał ks. Orzechowski, mówiąc o znaczeniu prawdy w życiu narodu i potrzebie jej odważnego głoszenia. P. określił, że zadanie to spoczywa w dalszym ciągu na "Solidarności", jej działaczach i członkach, szczególnie na tych, których duchowo wzbogaciło doznane cierpienie. "Co się stanie - powiedział ks. Orzechowski - gdy pójdzie Wrocła wia zacznie otwarcie mówić prawdę? Toż ten system kłamstwa i strachu natychmiast się rozpadne!". Ksiądz zaproponował tworzenie rodzinnych, sąsiedzkich, koleżeńskich kilkucyfrowych "łańcuchów zaufania", których uczestnicy głosiliby prawdę. Wyraził też konieczność prowadzenia przez świeckich "rekolekcji narodowych" we wszystkich parafiach. Rekolekcje takie winny obejmować wszystkie zawady i stany, ale ze szczególnym uwzględnieniem robotników. Historia narodowa, historia Kościoła, literatura, historia kultury, socjologia itp. - oto tematy "rekolekcji narodowych". Musimy uniezależnić się duchowo, wyrwać spod władzy kłamstwa, musimy przywrócić nadzieję. Niezależna wspólnota powinna również sięgnąć w sferę gospodarki, bo mimo daleko idących ograniczeń system posiada luki, które można i trzeba wykorzystać /np. tworząc kooperatywy/.

Drugim z prelegentów był dominikanin ks. Ludwik Wiśniewski, który mówił o prowadzeniu walki bez użycia przemocy /non violence/. W obszernym wstępie uzasadnił on, dlaczego walka z systemem jest konieczna /celem systemu jest zniewolenie i degradacja człowieka, odebranie mu wartości ducha, uczynienie zeń posłusznego narzędzia/. Ksiądz zajął się teraz wartością jednostki ludzkiej, określając ją jako świętość, której nie wolno naruszać. "Nie ma takiej idei - powiedział - dla której wolno byłoby zabijać lub torturować ludzi. Cóż to za "mniejsze zło", w wyniku którego giną ludzie? /zwłaszcza, że to "większe zło" pozostaje jedynie w sferze domniemywań/. Skończyć trzeba z rozbieżnością moralności i polityki. Centrum wszystkiego stanowi człowiek i absurdem jest mówienie o "skuteczności" polityki wymierzonej przeciwko człowiekowi. Nie wolno zabijać nawet czyniącego zło, bo i on jest świętością. Wyrzucić więc trzeba walki zbrojnej. Nie oznacza to jednak rezygnacji i kłótni z wrogiem. Mówca przestrzegł przed zwulgaryzowanym pojęciem walki non violence i omówił głównie jej aspekty. Za rzecz najważniejszą uznał - podobnie jak przedmowa - głoszenie prawdy w słowie, piśmie, druku. Wiemy jak to robić, a prawda jest silniejsza od najsilniejszych armat. Drugi element walki, to "nie uczestniczenie" tzn. odstawanie się od pracy i udziału w instytucjach i imprezach służących zniwaleniu lub kłamstwu. Trzeci element, to akcje protestacyjne różnego typu, m.in. głódówka, strajk powszechny, petycje.

Ok. 800 obecnych zakończyło o godz. 17 Dzień Skupienia modlitego. Wy-
chodziliśmy podbudowani, umocnieni, w poczuciu jedności naszych celów i za-
dań, a choć życie wielu z nas jest pełne trudności, zachowaliśmy ufność
i nadzieję.

W czasie trwania spotkania opodal kościoła ustawiono kilka milicyjnych
wypełnionych SB-kami i zomowcami.

Ab.

LIST DO JANA PAWŁA II

Ojcie Święty,

Uczestnicząc w Dniu Skupienia, byli internowami
z regionu Dolnego Śląska przesyłają Waszej Świętobliwości wyrazy synowskie
go przywiązania i wielkiej wdzięczności za wsparcie moralne, pamięć, modli-
wy i słowa, kierowane ku nam z dalekiego Rzymu, które podtrzymywały
nas w trudnym okresie internowania. Był to okres ciężki dla nas i dla nas-
szych rodzin, był to okres próby dla naszego człowieczeństwa, naszej wiary
naszego charakteru. Był to jednocześnie czas przemyśleń, czas refleksji.
Wielu z nas przeżyło przełom i pogłębiło swoje chrześcijaństwo, wielu wzbo-
gać się swą wiedzę w dziedzinie historii i kultury narodowej. Trudne warunk-
i odosobnienia w ośrodkach internowania zahartowały nas i wzmocniły nasze si-
ły wewnętrzne. Wyszliśmy z tego okresu ze zwiększonym poczuciem odpow-
dzialności za Ojczyznę, za kulturą narodową, za głębokie odrodzenie moral-
ne naszego Narodu.

Dlatego też, zdając sobie sprawę z tego, jak wielkie spustoszenie
moralne i biologiczne powoduje szerzący się w naszym społeczeństwie alko-
holizm, wielu z nas podejmuje dzisiaj dobrowolne zobowiązanie do abstynen-
cji w okresie oczekiwania na przyjazd Waszej Świętobliwości do Polski.

Jest to dar od nas, byłych internowanych, dla Ciebie Ojcie Święty.
Ojcie Święty! Dziś gdy na drugiej półkuli realizujesz Swoją pielgrzym-
kę pokoju w niespokojnych krajach Ameryki Środkowej - prosimy Matkę Najświę-
tszą, Królową Polski o opiekę nad Papieżem-Polakim i modlimy się o Jego
przejawy przyjazdu do Ojczyzny.

kilkaset podpisów

APEL DO SEJMU PRL

Wrocław, dnia 5 marca 1983 r.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
00-950 Warszawa, ul. Wijska 4

My, niżej podpisani zwracamy się do wszystkich posłów z serdecznym i gorąc-
ym apelem o uchwalenie ustawy abolicyjnej i konstytucyjnej o uwolnieniu wszy-
stkich pozbawionych wolności na mocy wyroków sądowych oraz tymczasowo are-
stowanych w sprawach za przekonania polityczne i postawę społeczną wobec
aktualnej rzeczywistości.

Uchwała Sejmu w tej kwestii będzie pierwszym krokiem na drodze porozumie-
nia między rządzącymi a rządzonymi. Stworzy się w ten sposób początki kli-
matu ufności umożliwiającego dialog, który powinien w przyszłości przy-
nieść oczekiwane przez obie strony efekty.

Wierzymy, że obowiązek ze strony Sejmu obarczy posłów cała odpowiedzial-
ność również przed Narodem i Historią za skutki wynikające z bezczynno-
ści.

Dlatego apelujemy do Waszych Sumień i umysłów o uwolnienie wszystkich
wizyjnych i oczekujących na prośby.

kilkaset podpisów

LIST O POLITYCE /2/
Z ZŁUDZEN

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy cykl rozpoczęty
w poprzednim numerze:

System liberalno-demokratyczny okazał się jak doty-
ch najlepszym systemem ustrojowym ze względu na interes społeczeństwa
jako całości, jak i społeczeństwa jako zbioru jednostek. Wątpliwie w to mogą
wierzyć jedynie ci - tutaj - którzy nie widzieli pełnych półek na Zachodzie
bezpłatnych podjeżdżających pod biura zatrudnienia swoimi samochodami,
bo ci - tam - którzy nigdy nie widzieli na

własne oraz rezultatów realnego socjalizmu.

Teoretycznie można rozważać systemy doskonalsze, ale nawet jeśli takie są możliwe w praktyce, to wydaje się, że muszą one stanowić formy systemu liberalno-demokratycznego, a więc:

- kierowanie losami społeczeństwa opierająca woli większości /to zasada demokracji/;
- wyrażanie dóbr materialnych i kulturowych - na maksymalnej wolności jednostki /to zasada liberalizmu/.

Tu warto uświadomić sobie wyraźnie dwie rzeczy:

Nie jest prawdą, że większość zawsze wybiera rozwiązania najlepsze - czemu jeden może nieć rację przeciw wszystkim! Ale na dłuższą metę żadna z jednostek i żadna władza nie zadba o interesy ogółu tak dobrze, jak wtedy, gdy ogół stanowi dlań ostateczną i decydującą instancję. Dla prezydenta USA celem polityki jest dobro ogółu bez względu na to, czy kieruje się on szlachetną ideą, czy chęcią utrzymania się przy władzy.

I druga sprawa. Przyznanie maksymalnej wolności każdemu człowiekowi wynika nie tylko z pobudek filozoficzno-moralnych, ale i z przekonania, że w obecnych czasach, najbardziej twórczy i produktywny jest człowiek wolny. Wolność absolutna jednak, to anarchia - stąd konieczność pewnych ograniczeń. Ale żeby nie prowadziły one do faktycznego zniszczenia mechanizmów demokracji, dopuszczalne są tylko takie, które wydają się absolutnie niezbędne. Naturalną postawą stanowi tu zasada "wolności czynienia wszystkiego, co nie przynosi szkody bliźniemu". Dalsze ograniczenia wynikają z prawidłowego funkcjonowania mechanizmów demokracji, tzn. wprowadzone są wyłącznie na podstawie jawnej woli większości. Tak pojęta wolność maksymalna zabezpiecza system przed przekształceniem się w policyjny. I choć niesie ona ze sobą wiele niepożądanych skutków, to nie wydaje się, aby inaczej można ten cel osiągnąć. Cała armia "niebieskich ptaków", czyli w dosadnej komunistycznej terminologii "pasożytów społecznych" bezczelnie korzystających z ogólnego dobrobytu, bezrobotnych tylko dlatego, że byle jakiej pracy podjąć nie chcą, złodziei którzy korzystając z liberalnego prawa unikają kary, abrutowanej młodzieży urządzającej często bezsensowne demonstracje antypaństwowe - wszystko to nie burzy ogólnego stabilizacji i dobrobytu systemów zachodnich i z pewnością lepsze jest, niż monotony widok niebieskich mundurów i wspaniałoności ohydnej ubeckiej pajęczyny.

Trzeba więc to sobie wyraźnie uświadomić: system liberalno-demokratyczny nie jest systemem doskonałym, jak mówi Churchill, jest bez wątpienia zły - ale najlepszy jaki dotąd udało się wynieść!

A wydaje się, że świadomość tej w minionych 16-tu miesiącach wolności jakby zabrakło. Wielu z nas w jakimś stopniu ulegało jednak podświadomemu demagogii Rakowskiego i innych błaznów komunistycznego dworu, pouczających naród zza osłony szklanego ekranu. Wielu z nas traciło cenne siły /a raczej głos/ na zwalczanie w zarodku wszelkich objawów anarchii, ekstremizmu, wyłonów w jedności - a więc naturalnych objawów demokracji. "Demokracja - tak, ekstremizmy - nie", naczelne hasło Rakowskiego, to tyle co kij bez końców lub jezioro bez brzegów.

Od 40-tych prawie lat komunizm sęczył w nas swoją programową nietolerancję i z tego stwierdzić trzeba, że co nieco wsączyć mu się udało. Apropos dla wykażania tych, którzy potrafią się dorobić /wbrew komunizm/ wrogość wobec tych, którzy nie chcą się pracować ani uczyć /ich spraw!/, wietrzenie we wszelkiej działalności politycznej chęci zysku lub żądzy władzy, bezrozumne, schematyczne podejście do kwestii żydowskiej i narodowościowych - wszystko to są pożądane godne przejawy nietolerancji, podsypane i wykorzystywane przez komunistów. Tymczasem bez Tolerancji o demokracji nie ma nawet co mówić. Musimy więc na nowo uczyć się ludzkiej wyrozumiałości dla innego niż nasz styl życia, dla innych poglądów, innych przekonań.

Alternatywa bowiem jest taka: albo pozwolimy żyć innym jak się im podoba jeśli tylko oni nam pozwalają żyć, albo wszyscy będziemy żyć nadal w rytmie pakowania i wiecznej walki władzy ludowej o zapewnienie nam wzorowego ładu i porządku.

cdn

alias

-4-

GŁOSY I ODGŁOSY +++ Wronia: nie trw. już... jeśli wierzyć słowom Urbana osłona wykluczo się 5000 związków zawodowych /jeśli wierzyć słowom Urbana i Cieska/. Wynikało by stąd, że przeciętny związek liczy 179 członków. Czyżby na Dolnym Śląsku związki były nieprzeciętne? W Legnicy istnieje 100 związków i 400 związkowców czyli o osób na jeden związek! /informacja z Gazety Robot., 15.02.83/. Miesiąc temu we wrocławskim "Polarze" stan zrzeszonych wynosił 10 osób /wszyscy PZPR/. Szczególną inicjatywę w tworzeniu nowych związków wykazują emeryci- rzecz doprawdy osobliwa. Z porównania opracowania KC dowiadujemy się innej rzeczy niebywałej. Oto nasz samą Dolnym Śląsku około 700 grup inicjatywnych rozwiązało się pod wpływem środowiska. W Świdniku dyrekcja WSK domagała się odpowiedzi na pytanie "kto i jak wywierał presję na te T. Lawińskiego z działu TT, który jako pierwszy zapisał się do nowego związku, a po kilku dniach podał publicznie swoją deklarację. Na zebraniu oświadczył on, że pręgi nikt na nim nie wywierał, tylko miał wyrzuty sumienia i nie mógł spać po nocach. W Nowej Rudzie dla odmiany sąd nie zarejestrował nowego związku, bo założyciele nieopatrznie napisali w statucie, że zamierzają być niezależni od organizacji politycznych/ a powinni być ogólnie niezależni/. We wspomnianym dokumencie sugeruje się, że nabór nowych związkowców należy opierać o korzyści materialne- no cóż, wielu członków PZPR, którzy jeszcze się nie zrzeszyli, najwidoczniej czeka na ten radykalny krok. Mówi się: góra zrodziła mysz. Poród związkowej myszy jest zadziwiająco ciężki. +++ 7.II.83 r. we Wrocławiu ukazał się pierwszy numer pisma "Wolna Polska". Wydawanego przez Radę Regionalną Młodzieżowego Ruchu Oporu Solidarności. MROS zawiązała się 10.10. 1982 r. Życzymy powodzenia. +++ 3.03. we Wrocławskim kościele przy ul. Grabiszyńskiej ks. biskup Urban odprawił mszę św. w intencji Kazimierza Michałczyka, zastrzelonego przez milicję 31.08. ub. r. Podczas mszy kościół przyponinał obłożoną twierdzą: zomowcy, działka wodna, skoty itp. Podobnie wyglądała cała ul. Grabiszyńska aż do cmentarza. Oblicza się, że użyto ok. 3000 zomowców i SB-ków. Po mszy ludzie zgodnie z apelem księdza- spokojnie rozeszli się do domów, trochę tylko poruszeni tym pokazem siły, czy też manifestacją bezsilności. Nie mamy sprawdzonych doniesień o aresztowanych. +++ W 15-stą rocznicę Marca 68- 8.III.83. Wrocławianie na apel Rady Regionalnej Młodzieżowego Ruchu Oporu Solidarności /poparty przez RKS/ składali kwiaty pod Pomnikiem Profesorów na pl. Grunwaldskim we Wrocławiu. Od południa w rejonie pomnika gromadzono duże siły ZOMO i SB. Legitymowano wszystkich przechodzących młodych ludzi. Odwołano zajęcia we wszystkich pobliskich budynkach Politechniki i ustawiono tam warty. Mimo licznych patroli i pilnowania do ok. godz. 15 pod pomnikiem znalazło się już sporo kwiatów, które później usunięto/ sprofanowano pomnik!/. W chwili, gdy to piszemy- godz. 16- pomnik jest otoczony przez kilkunastu zomowców, w pobliżu stoją "suki", armatka wodna i inne pojazdy, liczne patrole zaczepiają ludzi. Milicja obstawia okoliczne skrzyżowania. Na przystankach i pod sklepami gromadzą się ludzie- jest ich coraz więcej. Przybywają też dodatkowe "siły porządkowych". WRONA boi się nawet kwiatów! +++ W 18ym w centr um Stokholmu otwarta była wystawa/ między innymi olbrzymie fotografie pod gmachem Parlamentu obrazujące życie Polaków w czasie stanu wojennego/ połączona z akcją pomocy dla "S" w kraju. +++ Bezprecedensowy udział ZSRR w kampanii wyborczej w RFN zakończył się również bezprecedensowo. Popierani przez Kreml socjaldemokraci uzyskali najniższą ilość głosów w ciągu ostatnich dwudziestu lat! Wot, niedźwiedzia pr zysługa.

DZIEKUJEMY: Emilia- 700, Lola/ Walenty- 1500 S, Granit-5, Emilia-3000.
Ojciec Marysi- pomoc.

Numer zamknięto 8.III.1983 r.

Wydaje Agencja Informacyjna
Solidarności Walczącej